



MATKA, KTÓRA CHRONI I WYCHOWUJE

Maryja, którą przyjmujemy jako Matkę, jest Tą, która troszczy się, wychowuje i uczy. Często skupiamy się na pierwszym aspekcie misji Maryi i chętnie zwracamy się do Niej z prośbami: by nas chroniła, by wyjednała upragnione dla nas łaski, załatwiła sprawy, na których nam zależy.

Ale jako Matka jest również Tą, która uczy, wychowuje. Najważniejszą lekcję daje nam chyba ukazując jak przy Jezusie przeżyć swoje życie. I jej, i nasze życie zawiera w sobie różne etapy, wydarzenia, tajemnice. W życiu Maryi widzimy tajemnice bolesne i radosne, chwalebne i takie, które kryją w sobie jakieś szczególnie wydarzenia ukazujące Boże działanie.

Sporo, szczególnie w ostatnich czasach wydarzeń trudnych, smutnych, sporo złych wiadomości, lęku, niepewności, czy zagubie-



Matka Boża Uśmiechnięta

nia. Każdy z nas przeżywa jakieś chwile, które „pachną” Golgotą, doświadczeniem cierpienia. Wtedy niemal intuicyjnie uciekamy do Pana Boga, często

prosząc Maryję o pośrednictwo.

Każdy z nas przeżywa jednak także tajemnice radosne: narodziny w rodzinie, doświadczenie czyjejś miłości; niespodzianki, które wywołują uśmiech na twarzy, powodzenie w życiu dzieci czy wnuków, otrzymujemy dobre wiadomości, czy najzwyczajniej w świecie dopisuje nam zdrowie, ktoś uczyni wobec nas przyjacielski gest. Tych momentów jest niewątpliwie o wiele więcej. Czasem jednak można odnieść wrażenie, że bardziej i chętniej przeżywamy z Bogiem wydarzenia trudne, niż radosne, jakbyśmy nie potrafili ucieszyć się tym, co dobre, piękne i za to dziękować. Może warto w tym roku śpiewając Maryi Litanię Loretańską

również podziękować, ucieszyć się przed Panem Bogiem tym, co dobre i radosne dzieje się w naszym życiu.

o. Krzysztof OCD – Przeor

Dziś jestem przy Tobie, Bo-gurodzico, Maryjo i serce swe zwracam ku nadziei, jaką Ty dla mnie jesteś – ku najmocniejszej i najpewniejszej kotwicy. Oddaję Ci serce, umysł, ciało, całego siebie, czcząc Cię – wedle swych sił – psalmami, hymnami i pełnymi Ducha

Jest taka piękna modlitwa, z którą być może warto byłoby się zżyć w tym maryjnym miesiącu:

pieśniami. Przyjmij mą dobrą wolę; daj zbawienie, wolnego od namiętności ducha i od chorób ciała, rozwiąż trudności, wyjednaj pokój życia, światło ducha. Zapal miłość ku Twemu Synowi, spraw – niech Mu się podoba moje życie. Amen.



O. MAREK
ŚLEZIAK OCD

MARYJA I DUCH ŚWIĘTY (WIECZERNIK)

Przeżywając okres wielkanocny możemy doświadczyć wyjątkowości tego czasu, także w aspekcie rozważania historii rodzącego się Kościoła. Spojrzenia na genezę życia pierwszych wspólnot chrześcijańskich, działalności apostołów, żywotności gmin.



Wszystko to zachwycą, zachwycą i jednocześnie pobudzać powinno nas, współczesnych chrześcijan do podobnej otwartości serca na przyjęcie darów Zmartwychwstałego Pana. W tym oczywiście darów Ducha Świętego.

Piękno i autentyczność życia bohaterów Dziejów Apostolskich rodzi się z wiary, radości i nadziei, której twórcą jest Duch Święty.

Możemy zaryzykować stwierdzenie, że nic nie rodzi się z przypadku i wszystkie dzieła Boże mają swój polan w Bożej opatrności, która do tychże wydarzeń powołuje konkretnych ludzi, na których opiera swoje idee.

Nie inaczej jest w tym przypadku. Kościół rodzi się z ofiary Chrystusa, ale rodzi się także jako wspólnota wokół ludzi zebranych razem w Wieczerniku.

Tam Apostołowie po Wniebowstąpieniu Pana oczekują na dar Ducha. Oczekują, aby Go przyjąć, napełnić się Nim i pójść w świat,

tam gdzie Duch będzie ich posyłał głosić dalej orędzie Zmartwychwstałego Pana.

Nikt nie mógł być dla nich lepszym przewodnikiem i wzorem, w tym momencie historii niż Maryja.

Opatrzność po raz kolejny Ją, Pokorną Służebnicę Pana stawia w centrum tego wydarzenia. Uka-

nocie Kościoła ma mocne oparcie w Piśmie Świętym, które w Dziejach Apostolskich ukazuje Maryję obecną od początku w pierwotnej wspólnocie (por. 1, 14), poprzez



trwanie z uczniami i kilkoma pobożnymi niewiastami na modlitwie w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego.

Maryja modli się wraz ze wspólnotą – w tym krótkim wierszu (Dz 1, 14) św. Łukasz podkreśla, że obecność Maryi we wspólnocie Kościoła pierwotnego była obecnością modlitewną: *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją Matką Jezusa*. Ukazuje również teologiczną charakterystykę tej modlitwy. Pierwszą cechą jest **wspólnotowość**. Uczestniczyli w niej „wszyscy”¹⁸, tj. cała pierwotna wspólnota. Matka Jezusa modli się w Kościele i z Kościołem pierwotnym, modli się tak, jak wszyscy tworzący wspólnotę jerozolimską. Jest to prawdziwa modlitwa wspólnotowa. Maryja jest Matką w Kościele. Maryja nie staje między nami a Bogiem, Ona staje wraz z nami przed Bogiem. Drugą cechą tej modlitwy jest wytrwałość. Trzecią zaś jednomyślność. Maryja błaga o dar Ducha – W klimacie oczekiwania, panującym w Wieczerniku po wniebowstąpieniu, jaka była postawa Maryi wobec zstąpienia Ducha Świętego? Sobór bardzo wyraźnie podkreśla Jej modlitewną obecność w dniach poprzedzających zstąpienie Pocieszyciela: *Maryja błagała w modlitwach o dar Ducha*. Ten fakt jest szczególnie zna-

zując w Niej wzór do naśladowania w przyjęciu darów Ducha, nie tylko Apostołom, ale również nam wszystkim.

Nikt z pośród osób będących w Wieczerniku nie wiedział lepiej od Niej samej jak przyjąć w pełni dar Ducha. Ona najlepiej wiedziała jak otworzyć swoje życie i serce na działanie jego mocy. Była wszakże żywym świadkiem Jego obecności nie tylko światkiem, ale Oblubienicą. Jej życie od samego poczęcia było przeniknięte Jego spojrzeniem, a od momentu Wcielenia Pana stało się konkretnym znakiem wyjątkowej tajemnicy i relacji. Nikt lepiej od Niej samej nie znał owoców Jego działania. Stąd Maryja staje się, dla Apostołów, nie tylko świadkiem ale i wychowawczynią, nauczycielką oraz Matką pokazującą swoim życiem i postawą jak otworzyć się na Jego moc. Wszyscy razem czuwaliby na modlitwie.

Sytuowanie Maryi we wspól-

mienny, jako że Duch Święty zstąpił na Nią już w chwili zwiastowania i osłonił Ją swoim „ciemniem”, dając początek wcieleniu Słowa. Zesłanie Ducha Świętego (Dz 2, 1–4) jest odpowiedzią na jednomyślną modlitwę pierwotnej wspólnoty, zgromadzonej wokół modlącej się Matki. Myśl tę rozwinie Jan Paweł II (RM, 26).

Maryja jest przewodniczką wspólnoty i Matką Kościoła od chwili Wcielenia, ale uroczyste ogłoszenie tej prawdy nastąpiło w Wielki Piątek z wysokości Krzyża słowami: „Niewiasto, oto Syn Twój” (J 19, 26–27), a Dzień Pięćdziesiątnicy jest objawieniem Kościoła światu. W każdym z tych wydarzeń obecna jest Maryja.

Dzieje Apostolskie ukazują Matkę Jezusa pośród modlitew-

Duch Święty i Matka Boża znajdują się u początków Kościoła. Maryja dała Kościołowi jego Założyciela; naszego Pana Jezusa Chrystusa. Duch Święty obdarza Kościół życiem oraz siłą potrzebną do tego, by rósł i rozprzestrzeniał się po krańce ziemi. Odwołujemy się w tym miejscu do słów z Ency-

Ducha Świętego i Maryję łączy głęboka miłość; Maryja czynnie uczestniczy w zawarciu Nowego Przymierza; Między Duchem Świętym a Maryją istnieje wyjątkowo głęboka jedność; Duch Święty i Maryja są wspólnie płodni.

Wczytajmy się w słowa wybitnych teologów i pasterzy Kościoła:



nej wspólnoty zgromadzonej w Wieczerniku Zielonych Świąt, oczekującej daru Ducha Świętego (Dz 1, 12–14).

przez co podkreśla jedyny w swoim rodzaju odpowiednik między wcieleniem Słowa, a narodzeniem Kościoła.

kliki *Redemptoris Mater* Jana Pawła II, które zdaniem wybitnego teologa Hansa Ursa von Balthasara w nowy sposób ukazują relację, jaka zachodzi pomiędzy osłonięciem Maryi przez Ducha Świętego w momencie poczęcia i paralelnym zstępowaniem tegoż Ducha na wspólnotę wieczernika (pośrodku, której modli się Maryja),

Duch Święty zstąpił na kilkunastoletnią dziewczynę, wyrzeźbił z Niej formę, w której odlaty człowieczeństwo Syna Bożego. Zbudował w Niej „pałac dla Króla i komnatę dla Słowa” – św. Ambroży; Świątynię i Przybytek Pana – św. Hieronim, Arkę Przymierza i Uświęcenia – Seweryn Antiocheński, Hezychiusz Jerozolimski, św. Andrzej z Krety i św. Jan Damasceniński – Niepoślubiona Dziewica poślubiła Ducha – Prudencjusz – stała się trwałym Jego mieszkaniem.

Prośmy Maryję, naszą Matkę, aby wypraszała nam nieustannie dar Ducha. Uczyńmy serca otwarte, na Jego obecność i przyjęcie. Amen.

Intencje Żywego Różańca na maj – (9 maja 9:30)

Intencja papieska dla wszystkich Róż:

Módlmy się, aby odpowiedzialni za finanse współpracowali z rządami w celu uregulowania sfery finansowej i chronienia obywateli przed jej zagrożeniami.

I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus:
W intencji matek w stanie błogosławionym

II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej:
O nowych członków do poszczególnych Róż różańcowych



III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego:
W intencji naszej Ojczyzny i światło Ducha Świętego dla rządzących

Róża misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego:
O ustanie konfliktów zbrojnych, w wyniku których cierpią najubożsi.

TRIDUUM – WIELKI CZWARTEK

Najważniejsze święta naszej wiary chrześcijańskiej to **Nokres Wielkiej Nocy** – wydarzenia **Triduum Paschalnego**, po których następuje kulminacja w postaci rezurekcji. Nawiązując do artykułu *ojca Andrzeja Szewczyka* o przebiegu Triduum Paschalnego przedstawionego w numerze kwietniowym naszego pisma „Na Karmel” wspomnę tylko, że Triduum Paschalne to trzy dni pełne wymownej symboliki, które prowadzą nas od pamiątki Ostatniej Wieczery w **Wielki Czwartek**, poprzez Mękę i Śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa rozpamiętywaną w **Wielki Piątek**, ciszę spoczynku i oczekiwania **Wielkiej Soboty** aż do eksplozji powszechnej naszej radości ze Zmartwychwstania Jezusa w **Niedzielę Wielkanocną**.



Dzień ten rozpoczyna Triduum Paschalne i stanowi dla wszystkich chrześcijan całego świata pamiątkę Ostatniej Wieczery jak też i pamiątkę ustanowienia przez Pana Jezusa sakramentów Eucharystii i kapłaństwa. Wielki Czwartek to dzień pełen niezwykłych symboli, które w liturgii występują tylko i wyłącznie w ten jeden jedyny dzień. Jednym z nich miał być obrzęd obmycia nóg 12 mężczyzn wydelegowanych z parafian, tzw. z łac. *mandatum*, który przypomina o relacji pokornej miłości Jezusa do 12 apostołów. Jednak czas pandemii sprawił, że gest ten wymagający bliskiego kontaktu z wieloma osobami został oficjalnie w tegorocznych obchodach pominięty.

W Wielki Czwartek sprawowana jest we wszystkich kościołach – za wyjątkiem katedr – jedna msza święta – tzw. Msza Wieczery Pańskiej. Uroczysty charakter tego dnia podkreślał biały kolor szat liturgicznych kapłanów, którzy tego dnia

obchodzili święto ustanowienia stanu kapłańskiego. Rozpoczynając uroczystości kapłani modlili się o to by wszyscy uświadomili



sobie w sercach wielką miłość naszego Boga, który dając nam swego Syna, przez Jego mękę i śmierć na krzyżu sprawił, że zbawcza ofiara Jezusa Chrystusa otworzyła nasze serca na miłość wzajemną każdego bliźniego, by w każdym z nas dokonało się osobiste zwycięstwo życia nad śmiercią.

Wielki Czwartek to również wymowne brzmienie organów i głos wszystkich dzwonek w naszym kościele w trakcie śpiewu hymnu „Chwała na wysokości Bogu”, które po jego zakończeniu umilkły. Dzwonki zastąpił od tej chwili już tylko suchoy odgłos kłękających kołatek.

W trakcie tej liturgii rozważyliśmy ustanowione przed ponad 2000 lat w *Wieczniku sakramentów*: Eucharystii – jako świadectwa miłości zostającego z nami na wieki Boga i kapłaństwa – doniosłej i służebnej misji powołanych uczniów, wybranych do spełniania obu tych sakramen-

tów. Po zakończeniu Mszy Wieczery Pańskiej Ojciec Proboszcz w uroczystej procesji przeniósł Najświętszy Sakrament w monstrancji okrytej nowym, specjalnie na ten dzień uszytym przez siostry welonem do kaplicy adoracji, zwanej Ciemnicą. Podczas procesji nasz organista pan Paweł prowadził śpiew pieśni „Sław języku tajemnicę” już tylko a capella... Bolesnym każdego roku przeżyciem jest obnażenie ołtarza po zakończeniu liturgii, z którego najpierw zostały zdjęte świece, następnie przeniesiono mszał, zdjęto krzyż i symbolicznie pościelano biały obrus... to corocznie symbolizuje odarcie Chrystu-



sa z szat i opuszczenie Go przez Jego bliskich – bo ołtarz – stół ofiarny, to symbol Jezusa Chrystusa.

Wymownym obrazem Wielkiego Czwartku powinno pozostać wrażenie pustki i osamotnienia na widok otwartego i pustego Tabernakulum...

Nasz Pan był już w Ciemnicy, gdzie po mszy wierni adorowali Pana Jezusa do godziny 22:00 (na pamiątkę pojmania w *Ogrodzie Gethsemani* i uwięzienia Jezusa).

Anna. Potocka – POAK
fot. *s. Monika*

Wielki Piątek jest dniem upamiętniającym mękę i śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa. Liturgia tego dnia to pamięć zwycięstwa życia nad śmiercią, jakie odniósł ukrzyżowany Pan Jezus. W Wielki Piątek w żadnym kościele nie odprawiono mszy świętej a jedynie odprawiona została uroczysta Liturgia Męki Pańskiej. W ten wyjątkowy dzień męczeństwa naszego Pana kapłani i ministranci czerwonym kolorem szat podkreślili nie tylko męczeństwo i trwogę konania Jezusa Chrystusa lecz także Jego miłość zwyciężającą na krzyżu śmierć.

W Wielki Piątek smutek tego dnia i jego grozę wymownie i surowo podkreślał brak pieśni na wejście kapłana, całodniowa cisza organów, wszelkich instrumentów – dzwonków i gongu.

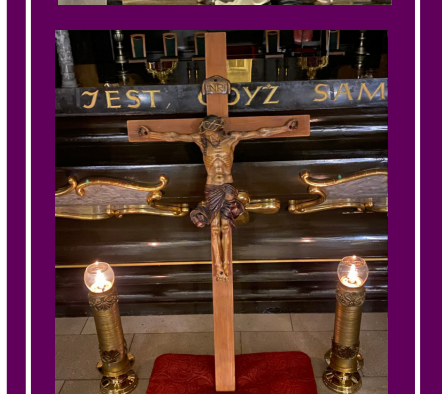
Liturgia Słowa, Adoracja Krzyża, Komunia święta i Procesja do Grobu Pańskiego poprzedzone zostały oddaniem czci i przebiegającym gestem leżenia krzyżem na posadzce po środku kościoła naszego *Proboszcza Ojca Krzysztofa*, który upadłszy na twarz długo przeproszał Boga za grzechy i wszelkie zniewagi doświadczane od całego świata.

Wszystkie poszczególne uroczyste części tej liturgii miały łączyć nas coraz ściślej z Jezusem Chrystusem, by kolejno doświadczając Jego miłości przemieniać nasze serca i nasze życie.

Liturgia Słowa to Starotestamentowy obraz posłuszeństwa człowieka wobec Boga, to przykład posłuszeństwa Syna wobec Ojca, wreszcie – to uroczyste – przez trzech kapłanów odczytanie Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa w brzmieniu Ewangelii wg św. Jana.

Wyjątkowa w tym wielkim dniu była Modlitwa Powszechna, złożona aż z 10 intencji obejmowała 10 potrzeb całego świata. Intonowany w ciszy kościoła ciepłym brzmieniem głos celebransy *Ojca Proboszcza* wzywał do refleksji wiernych i wokalnego dialogu z o. *Andrzejem C.* – ceremoniarzem całego Triduum, które to intencje i refleksje wierni każdorazowo potwierdzali śpiewem słowa „Amen”.

TRIDUUM – WIELKI PIĄTEK



Adoracja Krzyża – to adoracja Drzewa, Na Którym Zawisło Zbawienie, krzyża, który powszechnie jako znak hańby – przez męczeństwo Pana naszego został uświęcony, wywyższony i stał się znakiem zwycięstwa – otwierając rzeszom bramy niebieskie zbawienia. Kolejno adorowaliśmy odsłaniane i ukazywane pośrodku kościoła poszczególne ramiona krzyża a na koniec jego drzewce – co czciliśmy odpowiadając na słowa wezwania kapłana śpiewem „PÓJDŹMY Z POKŁONEM”.

Ze względu na pandemię nie było – jak co roku powszechne – publiczne, w ustalonej kolejności adorowanie krzyża przez wszystkich wiernych poprzez pokłon i jego ucałowanie ...

Ten krzyż poprowadził nas do ołtarza, gdzie dokonał się eucharystyczny cud – i choć w Wielki Piątek nigdzie nie była sprawowana msza święta, to jednak my mogliśmy przystąpić do Komunii świętej i adorować już nie drzewo, lecz ciało Jezusa Chrystusa – widząc nierozzerwalny związek śmierci Jezusa i Eucharystii, którą nam na Swoją pamiątkę zostawił.

Ostatnim aktem tego dnia było przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego, gdzie osobowy Jezus Chrystus był adorowany do 22:00 przez wiernych z naszej parafii.

Wielki Piątek – dzień największego w dziejach chrześcijańskiego świata dramatu, dzień sądu, męki i śmierci Chrystusa czciliśmy przez naszą pobożną obecność w świątyni, także przez całodniowy ścisły post, który także mógł zostać przedłużony na Wielką Sobotę – do momentu wniesienia w każdy z domów na stół poświęconych pokarmów.

Zarówno w Wielki Piątek jak też i w Wielką Sobotę kapłani wyjątkowo rozpoczynali dzień śpiewem uroczystym podczas tzw. Ciemnej Jutrznii.

A. Potocka – POAK
 fot. s. Monika

TRIDUUM – WIELKA SOBOTA

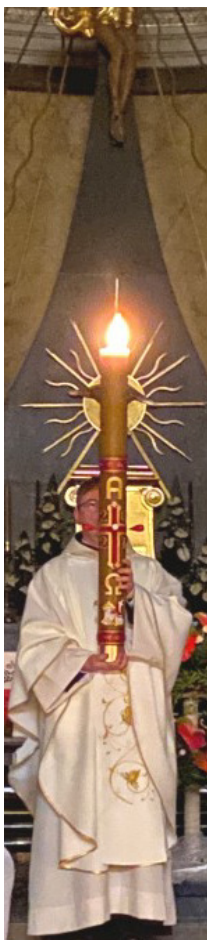
W Wielką Sobotę w całym katolickim Kościele od świtu trwała adoracja złożonego do Grobu ciała Jezusa Chrystusa przez naszych ojców z Karmelu wyjątkowo ubogacona śpiewem i modlitwą podczas Ciemnej Jutrzni. Odwiecznym też obyczajem i tradycją uświęconą prawem Kościoła jest święcenie pokarmów, przynoszonych przez nas w pięknie ustrojonych koszyczkach do świątyni, które nasi ojcowie karmelici (z Ojcem Sylwestrem, jak zawsze życzliwym i pogodnie uśmiechniętym) to święcenie pracownicy czynili już od wczesnych godzin porannych aż do popołudnia. W reżimie sanitarnym – oczywiście i bez niepotrzebnego kontaktu zbyt wielu osób... Poświęcenie pokarmów zakończyło okres postu.

Aż do wieczora tego dnia także nie były sprawowane msze święte, za to powszechnym było tradycyjne, rodzinne nawiedzanie Grobu Pańskiego, a w naszym Przemyśle ze względu na jego ponad tysiącletnią historię tych kościołów – zatem i przygotowanych przez poszczególne parafie Grobów Pańskich jest ponad 10, zatem jeśli tylko pogoda by sprzyjała... możliwości były, GDYBY NIE PANDEMIA ...

Zakończyła się adoracja przy Grobie Pańskim a rozpoczęła niezwykle bogata **Liturgia Wigilii Paschalnej**. Poprzedziło ją rozpalenie przed kościołem ogniska, którego poświęcony ogień kapłani uroczysto jako Świecę Paschalną wprowadzili do świątyni.

To Liturgia Światła.

W ciszy kościoła, w którym wygaszono wszystkie światła słychać było tylko oddechy ludzi, którzy odwracając głowy ku wejściu mogli obserwować jak od tej jedynej świecy – paschału – niesionej przez Ojca Proboszcza rozlewała się powoli w mroku ciemności i obejmowała dziesiątki punktów drgających światłem coraz większa łuna jasności, która wraz z procesją wszystkich księży ze świecami, prowadzoną od wejścia ku ołtarzowi, ogarniała wszystkich wiernych stojących w całej świątyni. W tym czasie słychać było



donośnym głosem wypowiedziane zawołanie Kapłana: „ŚWIATŁO CHRYSUSA!” – na co wierni odpowiadali: „BOGU NIECH BĘDĄ DZIĘKI!”. Te gesty symbolizowały fakt, że jako wierni uczestniczyliśmy poprzez naszą wiarę w życiu Jezusa Chrystusa. Liturgia Światła zakończyła się uroczystym śpiewem „EXULTETU” – OREĐZIA PASCHALNEGO, które w tym roku po raz pierwszy w naszej świątyni zaśpiewał ceremoniarz – Ojciec Andrzej Cekiera.

Niewątpliwie pięknym i przejmującym doznaniem była następna część – **Liturgia Słowa**, na którą w tym roku w pełnej wersji złożyło się aż 9 czytań przeplatanych śpiewami psalmów i modlitwą. Pierwszych siedem pochodziło ze Starego Testamentu i miały przypominać najważniejsze wydarzenia w historii całego zbawienia: niesamowicie pięknie i wyjątkowo wybrzmiał opis stworzenia świata, gdy w tle czytanego przez lektora z Akcji Katolickiej Słowa świątynia nasza wypełniła się pięknym śpiewem gości z chóru, który na ten dzień z Krakowa zagrościł na przemyskim Karmelu i którzy wspólnie stworzyli wyjątkową oprawę wokalną tej części liturgii. Kolejno w czytaniach usły-

szeliśmy o postępowaniu Abrahama, od którego Bóg zażądał ofiary z jedyne go syna, w następnym przypomniano o przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone, kolejno z Księgi Izajasza o wielkiej miłości Boga, zawarciu przymierza i skuteczności słowa Bożego. Z Księgi Barucha przypomniano o pouczeniach, których przestrzeganie zapewnia ludowi pokój na wieki. Czytania ze Starego Testamentu zakończyła boża obietnica oczyszczenia i przemiany człowieka. Wszystkie czytania Pisma Świętego prowadzili lektorzy z OCDS, Akcji Katolickiej oraz KREM zaś psalmy były śpiewane przez zaproszony chór, s. Annę, s. Monikę, oraz panie: Annę z AK, Sylwię OCDS, Małgorzatę z KREM.

Po zapaleniu światła świec na stole ofiarnym stała się rzecz dla nas – parafian wyjątkowo podniosła i miła chwila – po raz pierwszy

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne go, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.



Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego.

Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny.

Amen.

Andrea Mantegna, *Zstąpienie Chrystusa do piekieł*, 1468

od wielu lat uderzył dzwon na dzwonnicy kościelnej i rozkołysał brzmieniem nasze serca wraz z akordami organów, które ponownie po tej trudnej ciszy podniosły stworzyły oprawę hymnu „CHWAŁA NA WYSOKOŚCI BOGU”, zaintonowanego przez ojca Krzysztofa. Po hymnie i kolekcie – czytanie z listu św. Pawła do Rzymian – o tym, że chrzest zapewnia wszystkim ochrzczonym wiernym uczestnictwo w śmierci i w zmartwychwstaniu Chrystusa. Po raz pierwszy od 40 dni zostało zaśpiewane uroczyste Alleluja, które zaintonował *Ojciec Krzysztof*, zaś słowa Ewangelii wg. św. Mateusza uroczystość zaśpiewał ceremoniarz *Ojciec Andrzej Cekiera*.

Trzecia część liturgii – to **Liturgia Chrzcielna** – poprzedzona śpiewem Litanii do Wszy-

„agnuski” (łac. *Agnus – baranek*). Wszyscy zgromadzeni w kościele wierni odnawiali uroczystość przyrzeczenia z chrztu świętego w kolejności: kapłani, osoby życia konsekrowanego siostry i bracia zakonni i cały zgromadzony lud wiernych. W uroczystych słowach

Uroczystości Wigilii Paschalnej w centrum swym stanowi Liturgia Eucharystyczna, kiedy Chrystus unaocznia nam tajemnicę Swego przejścia z śmierci do życia.

Przyniesione przez wiernych z OCDS Dary Ofiarne: chleb i owoce symbolizują – chleb



stkich Świętych, która podkreśla jedność Kościoła Świętego. Celebrans poświęcił wodę chrzcielną poprzez wstawienie oburącz trzymanego Paschału do naczynia z wodą. Stało się to widoczne wszystkim zgromadzonym wiernym, gdyż Ojciec Krzysztof uczynił to na marmurowych balaskach przed stołem ofiarnym... Tekst błogosławieństwa podnosi uzdrawiającą moc tej wody. Szkoda, że w naszej parafii nie było żadnego dzieciątka, które można było w tym wielkim dniu ochrzcić i włączyć do Bożej owczarni...

Na pamiątkę chrztu niegdyś neofitom dawano krople wosku zastygłego z Paschału, potem z wosku wyrabiano medaliki z wizerunkiem baranka i były to tzw.

wyznawaliśmy wiarę i wyrzekaliśmy się szatana. Modlitwa wiernych zakończyła Liturgię Chrzcielną. Za to nam wszystkim Ojciec Proboszcz hojnie bogosławił i nie żałował nam święconej wody...

i wino, które jako postacie ukrycia Pana naszego Jezusa Chrystusa spożywać będziemy już odtąd na Jego pamiątkę na każdej Eucharystii Świętej. Po komunii świętej, po uroczystym błogosławieństwie, Ojciec Proboszcz żartobliwie oczywiście upewniał się czy wszyscy zdołamy rano na rezurekcję wstać – bo uroczystości zakończyły się przecież około godziny 23:00.

Na koniec chcemy serdecznie podziękować s. Filomenie za trud włożony w przepiękne ukwiecenie wszystkich ołtarzy i Grobu Pańskiego. Bóg zapłać!

A. Potocka – POAK
fot. arch. red.



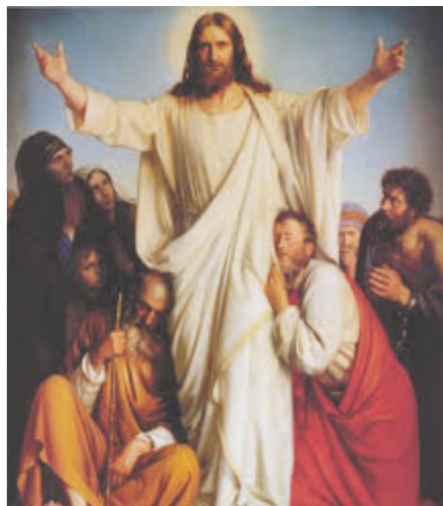
[...]
Jezusa szukacie?
Tu Go nie znajdziecie.
Wstałci z martwych, grób pusty,
oto złożone chusty.
Alleluja!

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Jest niedziela, chłodny i rześki poranek – noc trwała krótko, poszliśmy spać w sobotę, koło północy a o 5:00 rano już nieprzytomna pobudka, by zdążyć na REZUREKCJĘ! Wszyscy – mimo zmęczenia – uśmiechnięci, wszyscy odświętnie ubrani.

Czekamy w ławkach w reżimowych odstępach wyznaczonych przez wielkie papierowe ukośne ikсы, określające nam miejsca bezpiecznej odległości od siebie... PANDEMIA... Czekamy. Z zakrystii otwierają się jednocześnie oba skrzydła antycznych, ciężkich drzwi i wszyscy ojcowie z Karmelu w procesji udają się do Grobu Pańskiego po SANCTISSIMUM... Rozpoczyna się wspaniała, radosna procesja rezurekcyjna, która głosi zmartwychwstanie Chrystusa i wzywa wszelkie stworzenie do udziału w trumfie Zmartwychwstałego. Na jej czele jest niesiony krzyż przepasany czerwoną stułą oraz figura Zmartwychwstałego Chrystusa. TE DWA ZNAKI POKAZUJĄ, ŻE JEZUS POKONAŁ ŚMIERĆ. Nie one same jednak tu były najważniejsze ale On sam, zmartwychwstały Chrystus niesiony w delikatnych dłoniach kapłana ujmujących z czcią monstrancję zawierającą Najświętszy Sakrament. SANCTISSIMUM. Śpiewamy stojąc uroczysty hymn

„TE DEUM LAUDAMUS” – CIEBIE BOGA WYŚLAWIAMY. Biją dzwony... dzwonią wszystkie dzwonki, rozbrzmiewa raz po raz gong, a kadzidlany wonny dym spowija rozświetlone ostrym porannym słońcem ca-



łe prezbiterium. Służbę liturgiczną w tej mszy pełni Bractwo Świętego Józefa oraz Akcja Katolicka. Po czytaniach następuje uroczysty śpiew Sekwencji Wielkanocnej. Wszystko głosi tryumf Jezusa Zmartwychwstałego a lud wierny radosnym śpiewem pieśni: *Pan zmartwychwstał i jest z nami; Otrzyście już łzy płaczący; Zwycięzca śmierci; Oto są baranki młode; Wesoly nam dziś dzień nastał* głosił chwałę Pana i wyrażał swe uwielbienie i koniec czasu wielkiego smutku. Na zakoń-

czenie Pan Paweł – nasz organista zaintonował piękną dawną pieśń *Wesel się Królowo miła*. Podziękowania zostały skierowane przez Proboszcza pod adresem jak się wyraził „Pani Mieci o radiowym głosie” za to, że wzięła na siebie trud czytania komentarza słownego w całym okresie Triduum Paschalnego – a z serca pozdrawiamy Przewodniczącego Bractwa Św. Józefa, Pana Jacka, który do tego roku obowiązek ten wspaniale realizował.

O czym jeszcze na koniec warto wzmiankować – czasy nam się zmieniają a my wraz z nimi – *tempora mutantur, et nos mutamur in illis* – według Kodeksu Prawa Kanonicznego Wielkanoc jest świętem nakazanym. Oznacza to, że mamy obowiązek wynikający z prawa uczestniczyć w okresie Wielkiej Nocy we mszy świętej. Jeśli zatem nie uczestniczyliśmy w porannej rezurekcji, powinniśmy się zatem wybrać na mszę o innej godzinie tego dnia. Co równie ważne i jak się okazuje coraz powszechniejsze – Wigilia Paschalna w Wielką Sobotę już rozpoczyna Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego i należy do Niedzieli Zmartwychwstania. Oznacza to, że każdy, kto uczestniczył we mszy w Wielką Sobotę, nie ma obowiązku iść na mszę w niedzielę. Jednak wtedy procesja rezurekcyjna odbywać się powinna na zakończenie liturgii sobotniej Wigilii Paschalnej. Na zachodzie Polski to już jest powszechne. U nas na wschodzie silna tradycja przetrwała ... i silna wiara też przetrwała. ...O czym z niekłamaną ulgą, kończąc tę relację czterodniową z przebiegu Triduum Paschalnego i Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego dziękuje Bogu wdzięczna za Jego obecność i miłość –

– Anna Potocka – Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy Karmelu
fot. obok – www.karmel.przemysl



DRÓŻKA NA KARMEL



W NIEDZIELĘ PALMOWĄ W KARMELU RADOŚNIEJ DZWONKI ZABIŁY

W Niedzielę Palmową w Karmelu radośnie dzwonki zabiły, bo po dłuższej przerwie znów w kościele dzieci się pojawiły. Było ich tak dużo, że Jezus chyba skakał z radości, że w tym ważnym dniu, miał tak dużo najmłodszych gości.

Wszyscy zaproszeni przyszedli z palmami wysokimi, pięknymi, w zielone gałązki i baze, i kolorowe kwiaty przyozdobionymi. Jak za czasów Jezusa dzieci palmami swego Pana witały, cześć i chwałę Bogu Najwyższemu – Królowi oddawały.

Na koniec Mszy Świętej zdjęcie zrobione zostało, by w historię Karmelu się pewnie wpisało. A wszystkie dzieci, które do zdjęcia się ustawiły, swoje piękne palmy do konkursu włączyły.

Przed jury trudne zadanie!
Komu pierwsze miejsce, komu wyróżnienie się dostanie?
A Państwo jak sądzicie?
Która palma najpiękniejsza, jak Wy to ocenicie?

s. Dorota Burczyk



Najwyższa i najpiękniejsza palma

- I miejsce – Eliza Kordek, kl. 1a
i Emilia Kordek, kl. 6b
- II miejsce – Alicja Kopystyńska, kl. 2a
i Maja Kopystyńska, kl. 4b
- III miejsce – Amelia Misiak, kl. 1b

Najpiękniejsza palma

- I miejsce – Magdalena Rodzeń, kl. 4a
- I miejsce – Bartosz Wajda, kl. 3b
- II miejsce – Karol Kurzyński, kl. 3b
i Paulina Kurzyńska, kl. 4a
- II miejsce – Kacper Jankisz, kl. 3b
- III miejsce – Karol Falger, kl. 1a
- III miejsce – Marian Hołobut, kl. 4a

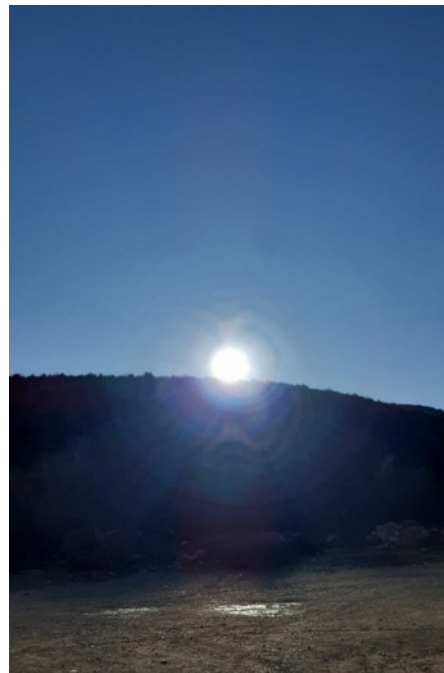
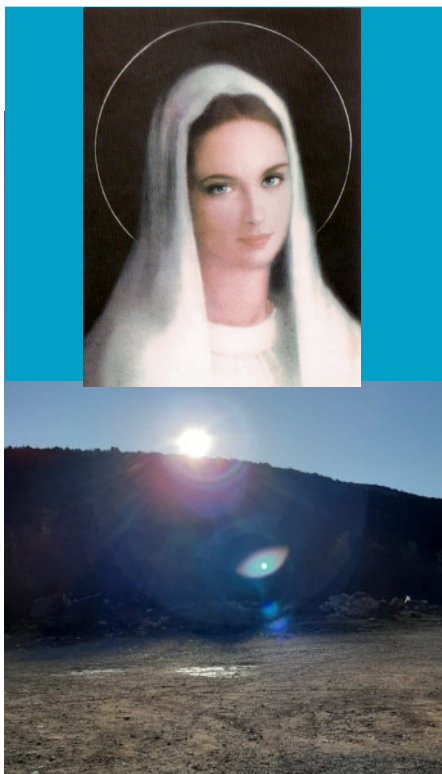
Wyróżnienia:

- Maciej Hiszpan, kl. 1 – Szkoła Muzyczna
- Sara Banaś, kl. 4a
- Maja Charchan, kl. 4a
- Dominik Szubert, kl. 3b i Amanda Szubert, kl. 4b



Świadectwo oprawy Mszy św. w Niedzielę Palmową było wynikiem inspiracji katechetki **s. Doroty Burczyk**, zaangażowania Rodziców i Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11
fot. **s. Dorota**

Medziugorje



Maryjo, Królowo Pokoju oddaję Ci wszystkie sprawy, które w sercu noszę, oddaję Ci serce moje... Mówi się, że do Medziugorje przyjeżdża ten kogo Maryja zaprasza, nie ma przypadkowych pielgrzymów.

13 marca wyjechaliśmy z Przemysła przez Rzeszów do Miejsca Piastowego, tam rozpoczęliśmy pielgrzymkę Mszą Świętą, „**MARYJO PROWADŹ...**”.

W niedzielę rano przyjechaliśmy na miejsce, Kochana Gospo! Jesteśmy u Ciebie w Medziugorja! Po rozpakowaniu i krótkim odpoczynku Msza Święta w j. polskim. W poniedziałek zaplanowana Droga Krzyżowa o 5 rano ze względu na deszczową pogodę przełożona na wtorek. Odwiedzamy Goriana, humorystycznie opowiada nam o swoim życiu i nawróceniu, bardzo sympatyczne spotkanie i świadectwo.

Wtorek 5 rano rozpoczynamy Drogę Krzyżową wychodząc na bardzo kamienistą i stromą górę Krizevac. Dla niektórych to bardzo trudne wyzwanie; „Pan Jezus miał gorzej...” mówimy.

W środę 17 marca, 5 rano wychodzimy na łagodniejszą również kamienistą różańcową Górę Objawień Podbrdo. Po drodze odmawiamy 2 Tajemnice Różańca, mod-

limy się przed Figurą Maryi. Witamy przychodzących mieszkańców Medziugorja. Każdego dnia o godz. 5 rano wychodzą na Górę Objawień i po drodze odmawiają 3 Tajemnice Różańca – tak jak prosi GOSPA. Jeden z modlących się zdejmuję z rąk Maryji 2 różańce i wręcza O. Zbigniewowi franciszkaninowi z Przemysła, a na dłoni Maryji zawiesza 2 nowe różańce. Wracamy w dół po stromej kamienistej górze. Wszyscy powoli gromadzą się w autokarze. Na końcu grupy, jak zwykle Jola i ja (Lucia), i po chwili słyszę: „Lucia, chodź tu szybko!!! Lucia, chodź tu coś zobaczysz...!!! Podchodź: patrz, Lucia! „**SŁOŃCE SIĘ KRĘCI !!!**” – woła zachwycona Jola. Patrę w Niebo... i rzeczywiście! **SŁOŃCE PRZEPIĘKNIE KRĘCI SIĘ!!!** Mieni się kolorami!!! Widać ramiona **KRZYŻA** tworzące się z wirującego słońca! **KRZYŻ** sięga do naszych stóp

i wygląda jak Czerwony Promień Miłosierdzia! Po chwili widać **NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT** wirujący w Słońcu!!!!... Robimy zdjęcia, Jola i Paweł filmują... Na zdjęciach i filmach widać obraz: **TRÓJCY ŚWIĘTEJ**, wirujący **KIELICH** a w środku **NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT**, i **PAN JEZUS W OGRÓJCIE!!!** Niektórzy z nas mieli osobiste Objawienia...

6 mężczyzn przystąpiło do generalnej spowiedzi a przyjechali tylko do towarzystwa dla żon.

18 marca urodziny Mirjam, Maryja odwiedziła Ją w Jej domu. Czuwaliśmy i modliliśmy się przed Jej domem... **MATENKO KOCHANNA, DZIĘKUJEMY!!!** Medziugorja... Tu Maryja schodzi na ziemię... Tu **NIEBO** spotyka się z **ZIEMIĄ**...

*Lucyna Szahyga (fot. 2)
fot. 1,3 Jolanta Walewicz*

Od red.: Wprawdzie nawet na Karmelu słysząc było kontrowersyjne opinie odnośnie pielgrzymek do Medziugorje – ale jeśli Kościół nie zabrania się tam modlić, sprawowania Najświętszej Ofiary to miejsce to jest już uświęcone. Może Matka Boża wybiera tylko tych, którzy mają wewnętrzną potrzebę modlitwy w tamtym miejscu? Osobiście w tej chwili nie mam takiej potrzeby ale... Już niejednokrotnie przekonałem się, że Pan Bóg moje „pewniki” obracał w niwecz a kroki zaprowadzały mnie do Niego...

Czesław Szahyga

BŁ. EDMUND BOJANOWSKI

I SŁUŻEBNICZKI⁽¹⁾

S. KRYSZYNA KASPEREK



Aby owoc wasz trwał...

(J 15, 16)

Wiosna – to czas kwitnących sadów – pięknych jabłoni, gruszy i innych drzew, które muszą przekwitnąć, stracić swój urok, by jesienią w miejsce pachnących kwiatów pojawiły się dojrzałe owoce. Podobnie urok ludzkiej młodości szybko przemija, aby przejść w dojrzałe lata, które niejednokrotnie naznaczone są twórczym trudem, przynoszącym trwałe owoce miłości i służby Panu Bogu i ludziom, a w ostateczności pełną radość w chwale nieba, którą nazywamy świętością. Taki jest cel ziemskiego życia, naznaczony przez Stwórcę każdemu człowiekowi.

W bieżącym roku mija 150 lat od śmierci błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Kim był ten człowiek, jaką drogą szedł przez życie, czym się odznaczył, że trwa pamięć o nim, i nie tylko pamięć, bo jego życie nadal przynosi trwałe owoce. Wielu z nas z nich korzysta, nawet nie wiedząc o tym. Przynajmniej w kilku odcinkach warto przypatrzeć się tej niezwyklej, choć można powiedzieć zwyczajnej postaci.

Na naszym Podkarpaciu nie jest to postać szczególnie znana, a jednak jego wpływ również na tych ziemiach od wielu dziesiątków lat jest na pewno znaczny. W roku 1850 Edmund Bojanowski, jako człowiek świecki, na ziemi wielkopolskiej założył pierwsze polskie żeńskie zgromadzenie zakonne, oddał je pod opiekę Matce Najświętszej, i nazwał je służebniczkami Niepokalanej. Przez pierwsze 20 lat istnienia zgromadzenia sam, jako człowiek świecki kształtował duchowość tych dziewcząt, które patrząc na

jego życie, zapragnęły jak on poświęcić się całkowicie Bogu i służbie drugiemu człowiekowi, zwłaszcza tym najbiedniejszym.

Na umęczonej przez zaborcze państwo polskiej ziemi, doświadczonej nędzą moralną i materialną zakładał pierwsze ochronki, gdzie dzieci często osierocone i pozbawione rodzicielskiej troski znajdowały



wały właściwą opiekę ochraniarek, jak nazywano pierwsze siostry służebniczki. A były to dziewczęta pochodzące z tego samego wiejskiego środowiska. Bojanowski uważał, że najlepiej można kształtować środowisko przez ludzi z tego środowiska. W swoim *Dzienniku*, który prowadził przez 18 lat, od 39 roku życia aż do samej niemal śmierci, zapisywał każdego dnia nie tylko wydarzające się fakty, ale również wiele osobistych refleksji. Pod datą 8 czerwca 1857 roku zapisał: *Nad brzegami jeziora widziałem pełno kwitnących lilii białych. Pamiętam, że od lat dzieciennych szczególniejszy dla mnie urok miały te kwiaty. Nie mogłem się im i dzisiaj napatrzeć. [...] Patrząc na sięgające za tymi liliami dziewczęta, pomyślałem: Jeśli z błotnistych kałuż i dzikich zarośli nadwodnych wyrastają tak śnieżnej i czystej białości kwiaty, czemużby pośród zaniedbanych, a nawet w zepsuciu zagrząźniętych wiosek naszych nie miały bezpiecznie*

wykwitać czyste dusze służebniczek Najświętszej Panny.

Edmund Bojanowski po powrocie z zagranicznych studiów, których nie ukończył z powodu słabego zdrowia oddał się z całym zapalem służbie najuboższemu, dzieciom i chorym, ale nie z pobudek filantropijnych, jak to często czynili członkowie wyższych sfer. Dla Edmunda pierwszą pobudką do podejmowania działań była Ewangelia: *Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili* (Mt 25.40). Początkowo zaangażo-

wał się w działalność założonego Instytutu Gostyńskiego, którego celem była opieka nad chorymi i dziećmi osieroconymi przez rodziców zmarłych w czasie panującej epidemii cholery.

Ten bolesny krajobraz na polskich ziemiach w tamtych czasach trudno porównać z dzisiejszym zmaganiem się z pandemią Coronavirusa, ale niejednokrotnie sami doświadczamy, jak w sytuacji zagrożenia własnego zdrowia czy nawet życia potrzeba wielkiej ofiarności i samozaparcia, a czasem wprost bohaterstwa, aby nieść pomoc chorym zarażonym, osamotnionym, umierającym. Edmund w tamtych okolicznościach niejednokrotnie narażając się odwiedzał opuszczonych chorych, dostarczał leków, krzepił dobrym słowem i przygotowywał do spotkania z Bogiem. Taka postawa cechowała go przez całe życie – prawdziwy człowiek wiary, chrześcijanin żyjący Ewangelią.

cdn.

Z dziejów Karmelu przemyskiego (XXV)

PROMIENIOWANIE DUCHOWOŚCI I PIWNICA DUCHOWA

Kiedys leżał tu węgiel i walał się gruz, teraz nastąpiła zmiana. Może „PIWNICA DUCHOWA” przyczyni się do przemiany duchowej? – powiedział przeor o. PAWEŁ FERKO OCD, podsumowując pierwsze z comiesięcznych spotkań w podziemiach przemyskiego klasztoru.

Karmelitańskie życie w obecności Bożej, milczenie, samotność, praca, oddawanie się, zgodnie z Regułą, *w dzień i w nocy*

dział w świat, by mu nieść życie Boże. Również na Karmelu przemyskim wspólnota KREM dzieliła się doświadczeniem spotkania z Bo-



Przedstawienie z 1999 r. o św. Edycie Stein

rozważaniu *Prawa Bożego* (por. Ps 1, 2; Joz 1, 8) i *czuwaniu na modlitwach* (por. 1 P 4, 7) rodziło od początku pragnienie wyrażenia doświadczenia mistycznego w poezji, muzyce, literaturze i sztuce. Poeci karmelitańscy to św. Teresa od Jezusa, św. Jana od Krzyża, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Elżbieta od Trójcy Świętej, św. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego, ale także wielu współczesnych, jak o. *Bartłomiej Kucharski*, śp. *siostra Maria* od Jezusa Miłosiernego z Gdyni, *siostra Magdalena* od Krzyża z Przemyśla, której wiersze publikujemy od kilku miesięcy w *Na Karmel*, czy świecka karmelitanka *Wanda Bigaj* z wspólnoty czarneńskiej.

Jak stwierdziła św. Teresa Benedykta od Krzyża: *im ktoś się głębiej zanurzył w Bogu, tym więcej musi wychodzić poza siebie, a wcho-*

giem w formie śpiewanych do dzisiaj pieśni, które powstawały na modlitwie. W Sali Rycerskiej przy różnych okazjach odbywały się małe przedstawienia i scenki o charakterze ewangelizacyjnym.



Dzieląc się duchowością karmelitańską, w 1997 r. młodzież KREM przedstawiła sceny z życia i poezje św. Teresy od Dzieciątka Jezus, z okazji setnej rocznicy jej śmierci i ogłoszenia jej

ALICJA KALINOWSKA
OCDS



doktorem Kościoła. Potem, w 1999 r. młodzież kilkakrotnie wystawiała w Sali Rycerskiej poruszającą sztukę pt. *Droga do Boga*, w której ukazano wybrane sceny z życia św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), od jej prośby o przyjęcie do Zakonu Karmelitanek Bosych, aż po śmierć w Oświęcimiu. Akcja rozgrywała się w klasztorze Karmelitanek Bosych w Kolonii i w siedzibie gestapo w Echt, w Holandii. W sztuce przypomniano, że kto szuka prawdy, znajduje Boga, który jest Miłością.

W roku jubileuszowym 2000, teatr Fredreum wystawił na Zamku – z udziałem karmelitańskiego chóru i naszej młodzieży – sztukę o. Bernarda Smyraka OCD pt. *Ku prawdzie* o życiu i męczeńskiej śmierci za miasto Przemyśl w 1624 r. o. Makarego Demeskiego OCD, karmelity z przemyskiego klasztoru.

Jednak wciąż intrygowały i przyciągały niewykorzystane, urokliwe podziemia klasztoru. Spotykali się tam harcerze, a *Ognisko misyjne* z o. *Mirostawem* próbowało uporządkować część pomieszczeń, w których planowano założyć kawiarenkę misyjną. Miały tam miejsce także inne spotkania, np. w ramach rekolekcji OCDS.

Wreszcie w styczniu 2009 r., w podziemiach klasztoru, odbył się wieczorek poetycki inaugurujący funkcjonowanie „PIWNICY DUCHOWEJ”, która miała być miejscem spotkań z kulturą i duchowością. Planowano zapraszanie ciekawych osób oraz inne formy kontaktu z kulturą wyższą i duchowością, m.in. poprzez wartościowe filmy i muzykę. Gościem pierwszego spotkania w „PIWNICY DUCHOWEJ” był o. *Bartłomiej J. Kucharski OCD*. Wieczorek poetycki stał się również okazją do przed-



wprowadził nas w szczególny klimat Jerozolimy z czasów Chrystusa.

Z okazji roku św. Pawła Apostoła **dr Danuta Piekarz**, ita-
lianistka i biblistka, wykładowca
na Uniwersytecie Jagiellońskim,
Papieskim Uniwersytecie Jana Paw-
ła II w Krakowie oraz w Wyż-
szym Seminarium Duchownym



stawienia fragmentu antologii
poetyckiej – tomiku „**PRZY
SERCU SAMOTNOŚCI**” za-
wierającego twórczość siostr karmeli-
tanek bosych z kilku klasz-
torów w Polsce.

*Kiedyś leżał tu węgiel i walał
się gruz, teraz nastąpiła zmiana.
Może „PIWNICA DUCHOWA” przy-
czyni się do przemiany duchowej?* –
powiedział przeor **o. Paweł Ferko
OCD**, podsumowując pierwsze
z comiesięcznych spotkań w pod-
ziemiach przemyskiego klasz-
toru.

Trudno dziś z pamięci wymie-
nić wszystkie wydarzenia, które
miały miejsce w **PIWNICY
DUCHOWEJ**. W Wielkim Poście
2009 r. wykład **dr hab. Urszuli
Szewc**, prof. KUL, biblistki, po-
łączony z prezentacją zdjęć,



Krakowskiej Prowincji Karmeli-
tów Bosych opowiadała o miej-
scach związanych z Apostołem
Narodów.

O. Mariusz Wójtowicz OCD
odkrywał przed uczestnikami spot-
kania piękno i tajemnice ikony
Trójcy Świętej Andrieja Rublowa,
a poetka **Wanda Bigaj OCDS** za-
prezentowała swoje wiersze emi-
gracyjne i związane z postacią świec-
kiej karmelitanki, **Sł. Bożej Kune-
gundy Siwiec**.

Pod koniec Wielkiego Postu
27 marca 2010 usłyszeliśmy medy-
tacje *Poezja mistyczna polskiego
baroku z lutnią w tle*, przgoto-
wane przez pochodzącego z Prze-
myśla mistrza lutni **Antoniego
Piłcha**.

Przez kilka lat w karnawale od-
bywały się także w podziemiach

rodzinne „bale przebierańców”.
Na zakończenie roku jubileusz-
owego urodzin św. Teresy od Je-
zusa, dzieci z duszpasterstwa przed-
stawiły scenki z dzieciństwa tej
wielkiej świętej, w przedstawie-
niu teatralnym pt. „Chcę widzieć
Boga”.

W następnych latach w pod-
ziemiach był przeprowadzane
prace remontowo-zabezpiecza-
jące. Dlatego niektóre spotkania
odbywały się w Sali Domu Goś-
cinnego na II piętrze, np. spotka-
nie autorskie z poetą **o. Zenonem
Chomą OCD** i różne spotkania z mi-
sjonarzami.



Jest nadzieja, że niedługo **PIW-
NICA DUCHOWA** znowu stanie
się miejscem promieniowania
kultury i duchowości.

fot. arch. OCDS



Parafialny **chór męski** z akompaniaturką **Anną Hop** po jednym
z przedstawień o **O. MAKARYM DEMESKIM OCD**



Końcowa scena z przedstawienia pt. *Chcę widzieć Boga!* – już
z udziałem „dorosłej” św. Teresy od Jezusa, karmelitanki bosej

MIEDZY WULKANAMI A TANGANIKĄ (IV)

Misyjne wspomnienia o. Sylwestra Potoczego OCD



Uczniowie przed wybudowaną przez nas szkołą w Nyangwe

Kizito Mihigo, rwandyjski pieśniarz gospel, w pieśni INUMA (Gołąb) tak śpiewał o Duchu Świętym: *Jego pierwsze skrzydło wygląda jak krew, Jego drugie skrzydło jest jak woda (Ibaba ryayo rya mbere risa n'amaraso, Ibaba ryayo rya kabiri ni nk'amazi)*. Pytano go wtedy: *Gdzie ty widziałeś takiego*

Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo: bo Duch jest prawdą (1 J 5,6). Tak jak działał u początków Kościoła, tak również dzisiaj



gołębia, z czerwonym i białym skrzydłem? Kiedy, dzięki zrządzeniu Opatrzności Bożej, przybyłem do klasztoru przemyskiego, zobaczyłem na ołtarzu głównym dokładnie takiego gołębia, symbol Ducha Świętego – wspomina o. Sylwester. – Ducha Świętego, który jest głównym i najważniejszym świadkiem, sprawcą misji.



Budowa katechumenatu w Gakoro (widoczny herb Karmelu nad wejściem)

jest tym, który poprzez misjonarzy głosi Ewangelię i buduje Kościół w świecie.

Dzisiaj chciałbym, abyśmy przyjrzeni się na czym polega inność pracy w warunkach misyjnych. Praca nie polega tylko na niedzielnych spotkaniach z ludźmi i głoszeniu słowa Bożego. Głównym sposobem

docierania do ludzi są częstsze z nimi spotkania. W każdym miesiącu organizujemy spotkania z odpowiedzialnymi za wspólnoty chrześcijańskie. Mają one służyć ustawicznemu dokształcaniu religijnemu naszych parafian. Byliśmy bowiem świadomi, że **doprowadzenie ich do chrztu nie może być końcem katechizacji**. I stąd ta **ustawiczna katechizacja we wspólnotach**.

Mówię w czasie teraźniejszy, bo wiem, że to wszystko dalej tak samo działa. W naszej parafii Gahunga pw. Miłosierdzia Bożego mieliśmy 86 takich wspólnot. We wspólnocie było od 20–30 rodzin chrześcijańskich. Jeżeli nawracały się następne rodziny, to po pewnym czasie wspólnota była dzielona. W Burundi każda wspólnota miała swoją kaplicę-dom przeznaczony na spotkania i modli-

twy. W tym domku spotykały się różnorodne akcje katolickie, takie jak: Legiony Maryi, grupy Serca Pana Jezusa, grupy św. Franciszka Ksawerego, charyzmatycy, Dzieci Maryi, grupy Eucharystyczne, grupy Szensackie, grupy różańca, grupy szkaplerzne. Ten styl naszej działalności jest kontynuowaniem duszpasterstwa prowa-



dzionego przez Ojców Białych w Rwandzie i Burundi. W tym momencie należałoby dorzucić, że nasza parafia Gahunga leżała na terenie parafii Rwaza, która powstała jako czwarta parafia w Rwandzie. Pierwszą Ojcowie Biali założyli w Sawe, potem w Zaza, w Nyundo i Rwaza (16 stycznia 1901 r.). Wspólne modlitwy tych grup duszpasterskich odbywały się w każ-

zdowne, w których staraliśmy się odprawiać **Msze Święte regularnie**. Z kolei te „centrale” miały kilka miejsc, które nazywaliśmy „szkółkami”, gdzie staraliśmy się przynajmniej raz w roku **odprawić Mszę Świętą**. Do tych szkółek przychodzili ludzie chorzy i w podeszłym wieku, którzy nie dawali rady dojść do bardziej oddalonych central. Każde spotka-

kilometrów, a najdalsze w naszej parafii o 27 kilometrów. Dojeżdżaliśmy również do parafii prowadzonych przez siostry zakonne. W Rwandzie pomagaliśmy Siostram od Aniołów, które pracowały w parafii Kampanga. Natomiast w Burundi pomagaliśmy siostram Marystkom w Gakome oraz siostram Beneteresa w Shanga.



Na zboczach wulkanu Muhabura mieliśmy mały katechumenat obok szkoły w Nyangwe. Częste działania wojenne w tym regionie sprawiły duże zniszczenia. To dopiero w latach 2004–2005 zmobilizowało nas do budowy katechumenatu w Nyangwe, który mógłby służyć również jako kaplica dla różnych grup chrześcijańskich.

dym miesiącu, natomiast przy parafii – w każdą niedzielę. Jako duszpasterze staraliśmy się uczestniczyć w tych modlitwach przy parafii w niedzielne popołudnie. Dla Afrykańczyków Msza Święta była idealną okazją do zamianifestowania swojej religijności. Tam, gdzie było to możliwe, była odprawiana Msza Święta. W innych miejscach była **celebracja**, czyli „Msza Święta” prowadzona przez katechistę. Katechista opuszczał konsekrację. W Burundi we wszystkich kaplicach dojazdowych była przechowywana Eucharystia. Katechiści mieli prawo udzielania Komunii Świętej. W Rwandzie katechiści przychodzili przed celebracją do kościoła głównego, aby po zakończeniu celebracji resztę Eucharystii odnieść. Oprócz katechistów mieliśmy kilku laików, którzy w miarę potrzeby pomagali nam rozdawać Komunię Świętą. Zawsze takie pozwolenia od biskupa otrzymywali bracia i siostry zakonne.

Każda parafia dzieliła się na **centralny kościół i kaplice doja-**

nie z wiernymi było swoistą katechizacją. Nie była to w polskim rozumieniu homilia. Byliśmy świadomi, że trzeba ludzi ciągle formować i ciągle im przypominać najważniejsze prawdy wiary. Takie nauczanie, katecheza, musiała trwać odpowiedni czas, najczęściej około 30 min. Temat takiej katechezy był później rozważany w grupach. Po Mszy Świętej była spowiedź, aby dać ludziom okazję do pojednania się z Bogiem. To jednak nie mogło trwać dłużej niż do następnej Mszy Świętej. Między Mszami była **celebracja dla katechumenów (nieochrzczonych)**. Ksiądz z takiej centrali wracał zmęczony około godz. 16. Dojazd do tych miejsc był czasem bardzo trudny. A nasze samochody wyjątkowo sfatygowane. W Burundi jeden z nas zawsze musiał iść na piechotę, gdyż było nas czterech, a mieliśmy do dyspozycji tylko dwa samochody. Uwielbiałem te niedzielne przechadzki. Najbliższe kaplice były oddalone o 5 do 8

W Rwandzie nie wszystkie dzieci chodziły do szkoły. Powodem był brak pieniędzy na szkołę lub konieczność pomagania rodzicom w zajmowaniu się młodszym rodzeństwem. Szkoła nie była droga, ale jeżeli było więcej dzieci, rodzice tłumaczyli, że nie mają pieniędzy dla wszystkich. Najczęściej do szkoły posyłano chłopców. Te dzieci, które nie chodziły do szkoły, przychodziły do **katechumenatu**. Uczyły się pisanie, czytania i katechizmu przez 4 lata. Pierwszy rok (*abahamagarwa*) – ogólne wiadomości na temat religii, drugi rok (*abemera*) – przykazania, trzeci rok (*abategurwa*) – poznawanie Kościoła, czwarty rok (*abazatorwa*) – przygotowanie do Sakramentów. Dzieci te są przyprowadzane do katechumenatu przez wspólnotę chrześcijańską, która bierze za nie odpowiedzialność, w przeciwieństwie do dzieci chrześcijańskich, za które odpowiadają rodzice. Ta odpowiedzialność polega na towarzyszeniu tym dzie-

ciom na różnych poziomach ich edukacji.

Mówię dzieci, a przecież do katechumenatu są również dopuszczani dorośli. Za nich również jest odpowiedzialna wspólnota. Jeżeli ktoś jest chory i nie



Ywelenali i Karioppi. Uparci górale z północy



przychodzi przez jakiś czas na naukę, to usprawiedliwienie należy do wspólnoty. Również ta wspólnota decyduje, czy jego postępowanie jest odpowiednie do roku katechizacji. Ci, którzy nie mogą przychodzić do katechumenatu, ze względu na chorobę czy kalectwo, są katechizowani w domu. Robią to odpowiedzialni za grupy Legiony Maryi lub Serca Pana Jezusa. Natomiast zawsze decyzja o przyjęciu Sakramentu należy do proboszcza. Nie ma mowy o tym, aby dziecko rodziców chrześcijańskich było dopuszczone do chrztu, jeżeli jego rodzice nie są aktywnymi członkami wspólnoty. Co może takich rodziców blokować? Pójście do czarownika, oddawanie czci duchom zmarłych czy publiczne zgorszenie. Wtedy żąda się pokuty publicznej. Zdarza się, że dzieci



Sakrament małżeństwa, święcenie obrączek

z rodzin chrześcijańskich przyjmują sakramenty dopiero wtedy, gdy dorosną, na swoją odpowiedzialność, podobnie jak dzieci z rodzin pogańskich. W piątej klasie szkoły podstawowej można poprosić o chrzest, a w szóstej o bierzmowanie. W Rwandzie jest system 6 klas szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum.

Dzięki Bogu, w naszej parafii Gahunga, mieliśmy bardzo dobrze przygotowanych katechistów. Pracowali oni z wielkim oddaniem. Kiedy przyszliśmy do parafii Gahunga w kwietniu 1986 r. w niedzielnej Mszy Świętej uczestniczyło ok. 150 osób. Píše o tym o. Sylwan w swojej książce pt. *Posyłam Was*. Kościół szybko zaczął się napełniać, do tego stopnia, że już w 1987 r. trzeba było poszerzyć go w jedną stronę, a w 2000 r. w drugą stronę.

Tak wielki wzrost liczby parafian zawdzięczamy przede wszystkim katechistom i swoistej sytuacji religijnej, która powstała po wojnie 1990–1994, a zwłaszcza sytuacji, która wtedy zaistniała. Gahunga jest bowiem parafią położoną na zboczach wulkanów. Prawie w całości jest zamieszkała przez grupę etniczną Hutu. Nowa władza Tutsi związana jest bardziej z religijnymi grupami protestanckimi i stąd wielu upartych górali z północy, zwolenników dawnego prezydenta, pozostało



Przyjmowanie anglikanów, składanie podpisów

wiernych Kościołowi Katolickiemu.

Dziś nowa władza próbuje na wszelki sposób pokazać się jako stojąca ponad religią. Młodym to imponuje. Starsi są bardziej świadomi niebezpieczeństw, które mogą za tym stać. Mnogość sekt pochodzenia amerykańskiego nasuwa pytanie: Dokąd to wszystko zmierza? Mimo tego Kościół, świadomy swojej misji w tym kraju, dawnymi metodami, buduje wspólnotę ludzi wierzących. *Buhoro buhoro niko urugendo rwiza* (powoli, powoli to jest prawdziwa droga).

Parafia Gahunga miała 3 kaplice dojazdowe. Ze względu na dużą liczbę chętnych, którzy prosili o chrzest, mieliśmy sześć katechumenatów. Pierwszy rok zawsze był najliczniejszy. Z biegiem czasu, niektórzy wykruszali się, ale po jakimś czasie często wracali.

cali. Powodem tego było, że szli do Ugandy w poszukiwaniu pracy. Uganda bowiem nie jest tak

małżeństwa – zawsze zaczynały się w południe, aby móc zakończyć przed zachodem słońca.



Katechistka Agnes Uwamahoro i o. Bartłomiej Kurzyniec

przeludniona jak północna część Rwandy. Chrzt katechumenów zawsze odbywał się w Wielką Sobotę. Dla ludzi dorosłych był on połączony z bierzmowaniem i sakramentem małżeństwa i pierwszą Komunią Świętą. Natomiast młodzież szkolna przyjmowała sakramenty w czasie wielkich wakacji. Było bowiem wtedy więcej czasu na egzaminowanie ich, dni rekolekcji, spowiedzi... Dzieci chrześcijańskie były chrzczone w ostatnią niedzielę miesiąca. Natomiast śluby chrześcijan były wyznaczane co trzy miesiące. Wcześniej były dla nich organizowane nauki przedślubne. W praktyce najwięcej ślubów było w styczniu i w lipcu – po okresie zbiorów.

Ponadto wielu przechodziło do nas z kościoła protestanckiego, anglikańskiego. Chrzty i przyjmowanie tych protestantów to łącznie około 300 osób. Dlatego ceremonie Wielkiej Soboty w Gahunga – połączone z chrztem, wyznaniem wiary anglikanów, bierzmowaniem i sakramentem

W kościele nie ma prądu, a przy granicy z Ugandą jest niebezpiecznie (rebelianci, wojsko). W większych parafiach, takich jak Rwaza, Liturgia Wielkiej Soboty zaczyna się nawet o godz. 9.

Aby zakończyć temat katechistów w Gahunga, powinienem wspomnieć o **katechist-**

ce – Agnes Uwamahoro. Była ona jedyną kobietą w męskim gronie pozostałych. Nie wiem czy jeszcze uczy. Ale świetnie uczyła. Uczone przez nią dzieci nie miały problemu z egzaminami. To wszystko sprawiało, że miała wielki szacunek nawet u mężczyzn.

cdn

fot. arch. Biura Misyjnego



Katechistka Agnes Uwamahoro



Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. (Dz.1,8)

Z CYKLU: **W SZKOLE MARYI Z NAZARETU**⁽²⁵⁾

O. DR HAB. SZCZEPAN
TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD



OBECNOŚĆ MARYI W DUCHOWEJ DRODZE CHRZEŚCIJANINA

Teologia duchowości jeszcze od czasów patrystycznych zna kategorię trzech okresów życia duchowego, tj. okresu *oczyszczającego, oświecającego i jednoczącego*, określanych różnymi terminami, jak np. *wyjście, pustynia, Jerozolima*. Dzisiaj mówi się raczej o trzech fazach życia duchowego, tj. o *wtajemniczeniu chrześcijańskim*, o *dojrzałości duchowej* i o *zjednoczeniu mistycznym*. Zobaczmy jak przedstawia się obecność Maryi Panny w każdym z nich.

a) wtajemniczenie chrześcijańskie: odwołuje się ono do trzech sakramentów, tj. do chrztu, bierzmowania i Eucharystii, zwanych właśnie sakramentami wtajemniczenia, ponieważ wprowadzają w życie chrześcijańskie.

Obecność Maryi w liturgicznym obrzędzie chrztu jest dyskretna: przywołuje się Jej imię w litanii Świętych i wspomina się Ją w wyznaniu wiary. Jeżeli jednak Chrystus powiedział do Jana *oto Matka Twoja* (J 19,27), oznacza to – uczy Paweł VI – że Maryja, nasza Matka, nie jest nieobecna gdy rodzimy się do nowego życia, tj. życia w łasce jako dzieci Boże, co następuje przecież we chrzcie świętym. Dlatego też w swej adhortacji maryjnej nazwał Matkę Bożą „Dziewicą rodzącą” i przypomniał, że Jej dziewicze macierzyństwo wobec Chrystusa „jest typem i wzorem płodności Dziewicy-Kościola, który sam także staje się matką, gdy przez przepowiadanie i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych” (MC 19).

„Zadanie Maryi w tej fazie początkowej – pisze o. De Fiores – polega na pomaganiu ludziom do nawrócenia się z ich dawnego postępowania i życia w grzechu, aby przylgnąć do Jezusa Chrystusa. W rzeczywistości Niepokalana Maryja jest antygrzechem” (MVS 148). Pomaga Ona początkującemu chrześcijaninowi żyć każdego dnia w uległości Duchowi Świętemu (bierzmowanie) i uzna-

wać w Eucharystii rzeczywistą obecność Tego, który był przecież Jej Synem”.

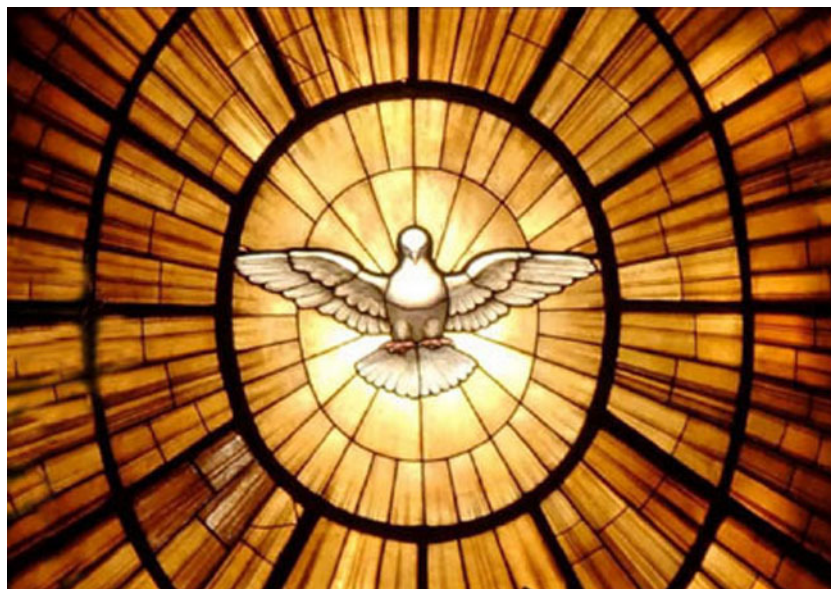
b) dojrzałość duchowa: Duchowość chrześcijańska wymaga przejścia od sytuacji dziecka do dojrzałości, tj. do pogłębionej znajomości tajemnic zbawienia i w konsekwencji do upodobnienia się do obrazu Chrystusa, do wzrastania w wierze i miłości (por. 1 Kor 3,1-2. 14,1; 2 Kor 10,15; Kol 1,28; Ef 3,12).

W tym okresie dojrzałości duchowej Maryja pomaga każdemu w podejmowaniu i odpowiedzialnym pełnieniu jego życiowych obowiązków.

„Jest to kwestia powołaniowa” – zaznacza De Fiores. Matka Boża jest wzorem odpowiadania Bogu *tak* w całkowitej dyspozycyjności i odpowiedzialności, w przewyżczeniu własnego egoizmu, w ofiarnej i bezinteresownej służbie bliźnim i we wspólnotce eklesjalnej, ponieważ ponad wszystkimi charyzmatami znajduje się miłość (por. 1 Kor 13,1-3).

Maryja stojąca pod krzyżem uczy ponadto jak należy przeżywać trudne momenty życia, nasze krzyże i nasze cierpienia.

c) zjednoczenie mistyczne: ukoronowaniem zaangażowanego życia chrześcijańskiego jest osiągnięcie pełni komunii z Bogiem, w intymności serca zamieszkałego przez Ducha Świętego. Często temu stanowi zjednoczenia towarzyszą szczególne doświadczenia, tj. łaski mistyczne. I właśnie mistycy, opisując ten proces, wskazują w Maryi wzór nie tylko całkowitej otwartości na przyjęcie słowa, ale i oblubieńczego zjednoczenia z Chrystusem. Temat zjednoczenia lub zaślubin duchowych jest klasycznym tematem mistyki chrześcijańskiej. Mistyk, tak jak Maryja, „coraz bardziej upodabnia się do swego Oblubieńca” (LG 65), ponieważ Ona jest pierwowzorem (*typus*) Kościoła i każdego chrześcijanina, który powinien dojść do „doskonałego zjednoczenia z Chrystusem” (LG 63).

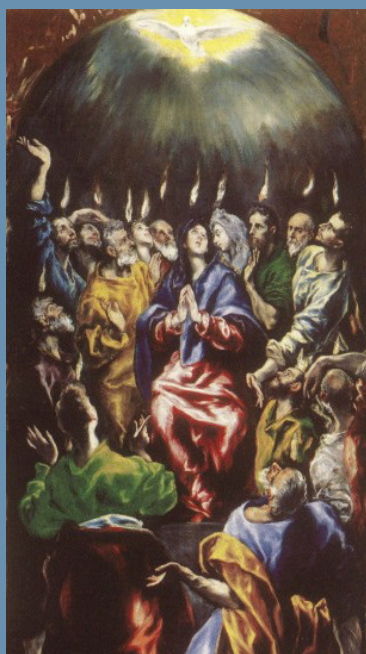


1. So. Św. Józefa rzemieślnika.
Pierwszy Sobota Miesiąca.
 2. Nd. **5. NIEDZIELA WIELKANOCNA.**
 3. Pn. **Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, Głównej Patronki Polski** (*uroczystość*)
 5. Śr. Św. Anioła, prezb. i m. Rocznica pośw. Bazyliki Archikatedr. w Przemyślu.
 6. Cz. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba (*święto*).
Pierwszy Czwartek Miesiąca.
 7. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
 8. So. **Św. Stanisława, bpa i męczennika, głównego Patrona Polski** (*uroczystość*).
W 1980 r. † o. Bernard od MB z Góry Karmel (Smyrak). Autor sztuki teatralnej o męczeńskiej śmierci w 1624 r. o. Makarego Demeskiego spoczywającego w naszej krypcie.
Pierwsza Sobota Miesiąca.
 9. Nd. **6. NIEDZIELA WIELKANOCNA.**
 14. Pt. Św. Macieja apostoła (*święto*). Rozpoczyna się **Nowenna** przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego.
 16. Nd. **WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE** (*uroczystość*).
 23. Nd. **NIEDZIELA ZEŚŁANIA DUCHA ŚWIĘTGO** (*uroczystość*).
- KOŃCZY SIĘ OKRES WIELKANOCNY.**
24. Pn. **Najśw. Maryi Panny Matki Kościoła** (*święto*).
 25. Wt. Św. Marii Magdaleny od Słowa Wcielonego de Pazzi, dz. (NZ).
 26. Śr. Św. Filipa Nereusza, prezb.
 27. Cz. **Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana** (*święto*).
 30. Nd. **NIEDZIELA NAJŚW. TRÓJCY.**
 31. Pn. Nawiedzenie Najśw. Maryi Panny.

MAJ 2021



Wniebowstąpienie
naszego Pana Jezusa Chrystusa



Zesłanie Ducha Świętego
(mal. El Greco)

*Solenizantom obchodzącym
w miesiącu Maju,
urodziny, imieniny i rocznice
życzymy aby dobry Pan Bóg
obdarzał Ich łaskami
zdrowia, uśmiechu na co dzień
oraz pokory w swoim sercu
Wspólnota, Parafianie, Sympatycy Karmelu*

**OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI):**

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACHTWO SZKAPLERZNE

- trzecią sobotę miesiąca o godz. 16:45 (w kościele).

BRACHTWO ŚW. JÓZEFA

- drugą oraz ostatnią środę miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

- w poniedziałki po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

- w poniedziałki po Mszy św. o godz. 18:00, adoracja, modlitwa uwielbienia, dzielenie się Słowem Bożym w Sali Rycerskiej.

MINISTRANCI

- w soboty o 9:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- w KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 10:00 w niedzielę przed Mszą św. o godz. 11:00 (sala chóru)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

- trzecia sobota miesiąca godz. 10⁰⁰ w kościele.

W ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10:00 Msza św. z udziałem naszego CHÓRU. W oprawie liturgicznej uczestniczy Rycerski i Szpitalny Zakon św. Łazarza z Jerozolimy.

ewentualne ZMIANY
w numerze czerwcowym

UWAGA. W obecnym czasie wszelkie plany uwanunkowane są sytuacją pandemiczną!!!

MAJÓWKI

**w niedziele i święta o godz. 16:30
w dni powszednie o godz. 17:30**

Zapraszamy



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽³⁸⁾

W FARZE, W KROŚNIE

Królewskie Wolne Miasto Krośno – leżące w widłach Wisłoka i Lubatówki, od czasów króla Kazimierza Wielkiego (XIV w.) rozwija się prężnie (m.in. huta szkła) i zachwyca swymi zabytkami. Jednym z najstarszych zabytków architektury jest kościół farny, który mieści w sobie nieprzebrane skarby sztuki sakralnej zachęcające do uwielbienia Boga – tak, jak Maryja – za wielkie dzieła, których dokonał On przez pokolenia rękami wielu wspaniałych, uzdolnionych i bogobojnych ludzi. Do takich dzieł należy bez sprzecznie kaplica Matki Bożej Szkaplerznej wraz z jej wystrojem, wyposażeniem i rzadkimi perełkami sztuki sakralnej.

KOŚCIÓŁ

Kościół farny w Krośnie p.w. Trójcy Przenajświętszej (podobnie jak i parafia) powstał – jak się powszechnie przyjmuje – w roku 1342. Początkowo była to świątynia gotycka z prezbiterium o sklepieniu krzyżowo-żebrowym osadzonym na kamiennych wspornikach. Dwunawowy halowy korpus świątyni nakrywało pierwotnie pięć przęseł sklepienia wspartych na czterech filarach międzynawowych. Efektem znacznego rozwoju i wzbogacenia się miasta w wieku XV były ustawiczne rozbudowy jego głównej świątyni. W pierwszej połowie tego stulecia od północy zostają dobudowane kaplice: św. Anny (przed 1402) i św. Wojciecha (przed 1448), a od strony południowej: Bractwa Szkaplerznego (przed 1446) i św. Piotra i Pawła (przed 1512). U schyłku XV wieku nadbudowano prezbiterium i za-sklepiono go nowym, zachowanym do dzisiaj, późnogotyckim sklepieniem sieciowym. Przełom wieku XV i XVI przyniósł powiększenie zakrystii w kierunku wschodnim i jej nadbudowę o pomieszczenie skarbcza na piętrze. Świą-

tynię przebudowywano i rozbudowywano kilkakrotnie. W sposób istotny w latach 1638–1646 z inicjatywy i za pieniądze miejscowych patrycjuszów pochodzenia szkockiego, Portiusów. Wnętrze kościoła przeobrażono wówczas z gotyckiego w manierystyczne. Sklepienie nawy głównej zamieniono na kolebkowe z lunetami, a kaplice boczne na kolebkowo-krzyżowe. Dodano też kościółowi na zewnątrz wczesnobarokowe szczyty. Kaplicę św. Piotra i Pawła



przebudowano na nekropolię rodu Portiusów.

Wystrój wnętrza jest jednym z najlepiej zachowanych i najbogatszych w tej części Polski (Podkarpacie). Warto zwrócić uwagę na: Grupę Pasji na belce tęczowej – wybitne dzieło rzeźby gotyckiej, wykonane w warsztacie krakowskim około 1400 r.; obraz *Koronacja Matki Boskiej przez Tróję Świętą* malowany przez Jakuba Trwałego na desce ok. 1480 r.; obraz *Adoracja Trójcy Świętej i Matki Boskiej*, namalowany przez weneckiego malarza Tomasza Dolabellę; obraz *Adoracja Najświętszego Sakramentu przez przedstawicieli duchowieństwa i stanów świeckich*, namalowany według grafiki rytownika antweperskiego Antoniego Wie-

rixa; dwadzieścia kilka obrazów namalowanych przez polskich artystów z kręgu Tomasza Dolabelli, w tym płótna, wyróżniające się rodzajowym sarmackim ujęciem, związane z tematyką śmierci: *Memento mori*, *Dzwon Śmierci*, *Niewiasta za grzechy potępiona*, *Cztery rzeczy ostateczne*; obrazy: *Sąd Ostateczny* na ścianie tęczowej, namalowany według ryciny flamandczyka Jana Sadelera, *Św. Jerzy* malowany według ryciny Heinricha Ullricha, rytownika norymberskiego, *Zabójstwo św. Stanisława*. Na filarach wewnętrznych nawy cykl obrazów z życia Chrystusa: *Gody w Kanie Galilejskiej*, malowany według rycin Martina de Vosa, *Chrystus w drodze do Emaus*, *Kuszenie Chrystusa*, *Cudowny połów*

ryb, *Chrzest Chrystusa w Jordanie* – i wiele innych cennych płócien, rzeźb i malowideł.

KAPLICA BRACCTWA SZKAPLERZNEGO

Kaplica Matki Bożej Szkaplerznej – wcześniej zwana niemiecką (gdyż przeznaczona była dla mieszczan niemiecko-języcznych zamieszkujących staropolskie Krośno), potem bracką (gdyż opiekę sprawowali członkowie Bractwa Szkaplerznego) – powstała około roku 1446. W latach 40-tych XVII wieku została częściowo przebudowana, ale na szczęście zachowały się pozostałości polichromii z połowy XVI w. (ok. 1541 r.). Polichromia ta miała



charakter kompozycji całościowej, wypełniającej całą kaplicę – niestety zachowane fragmenty mogą dać tylko wyobrażenie piękna całości kompozycji. Na pierwszym filarze przy wejściu, od strony zachodniej (chórowej) mamy scenę odnalezienia przez Maryję i Józefa dwunastoletniego Jezusa, nauczającego w świątyni jerozolimskiej. Poniżej – u dołu filara – znajduje się przedstawienie św. Anny Samotrzeciej, zachowane bardzo fragmentarycznie, pozbawione interesujących szczegółów. Na łuku arkady wejściowej zachowała się dekoracja malarska o charakterze ornamentalnym.

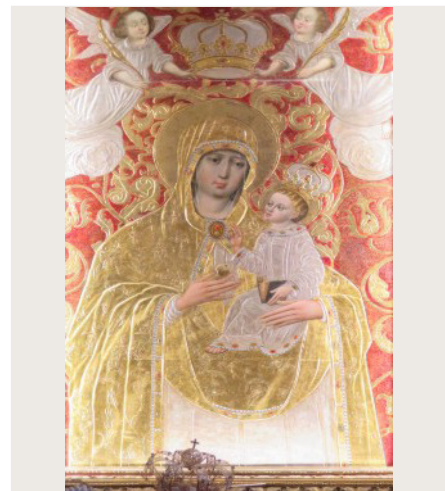
Ołtarz w kaplicy kryje w sobie bardzo cenny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, powstały ok. 1500 roku. W roku 1609 w związku z ufundowaniem (przez Bractwo Szkaplerzne) do kaplicy nowej nastawy ołtarzowej, obraz został przekomponowany. Drugie zdecydowanie warte uwagi przedstawienie maryjne w typie Hodegetrii, znajdujące się w kaplicy pochodzi z dawnego kościółka Ducha Św. datuje się na I połowę XVII w. Kolejny cenny obraz nazwany od napisu znajdującego się w dolnej części przedstawienia *Memento mori* (*Pamiętaj o śmierci*) został prawdopodobnie ufundowany przez ks. Kaspra Różyckiego – proboszcza fary w połowie XVII w. Ten tak bardzo sugestywny napis znajduje się w dolnej części obrazu, pod płytą na której spoczywają rozkładające się zwłoki, naturalistycznie toczone przez wszechobecne robactwo. Wokół trupa nagromadzone zostały przez artystę malarza symbole życia doczesnego, do których nie wolno się przywiązywać – mamy tu więc akcesoria bitewne (panoplia) wraz z maszerującym

wojskiem, różne korony, kapelusz kardynalski, a nawet tiarę papieską; dalej przedmioty codziennego użytku... w tym również i paletę oraz pędzle malarskie (artysta zatem ostrzegał i samego siebie). Sugestywne powiązanie marności rzeczy doczesnych (otwarta skrzynia) nic nie znaczących na łożu śmierci, a grożących porwaniem duszy przez szatana znajdziemy w lewej, środkowej partii obrazu, obok postaci proroka Ezechiela, który zapowiadał koniec świata i sąd ostateczny. Wizja tego ostatniego znajduje się w górnej części obrazu, gdzie widzimy scenę z Jezusem Sędzią siedzącym na kuli ziemskiej oraz przedstawicielami potępionych po lewej stronie i zbawionych po stronie prawej.

OBRAZ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Wizerunek Matki Boskiej zwanej także Szkaplerzną w typie *Hodegetrii Krakowskiej* – o rozmiarach pierwotnych 101×70 cm (obecnie, po powiększeniu 251×123 cm) – został namalowany ok. 1500 roku techniką temperową na deskach lipowych. W XVII wieku obraz został powiększony przez dodanie desek po bokach i przedłużeniu górą i dołem. Na skutek kolejnych konserwacji oryginalna warstwa malarska zachowała się jedynie na partiach karnacji, na twarzach i dłoniach Matki Bożej i Dzieciątka Jezus. Pozostałe fragmenty kompozycji upiękuszono wymodelowanymi w zaprawie kredowej a następnie pokrytymi złotą i srebrną folią sukienkami. Domalowano także w górnej części dodanego tła dwa anioły, trzymające koronę nad głową Maryi. Grawerowane i złożone tło lase-

rowane jest w kolorze purpurowym. Dokonano przez ten zabieg zasadniczej zmiany typu ikonograficznego. Dawny półpostaciowy obraz *Hodegetrii* przekształcony



został w wizerunek Maryi z Dzieciątkiem ujętej niemal do wysokości kolan. Prawdopodobnie doczepiany był również szkaplerz bracki przy dłoniach Matki Bożej. Szczególnie zwraca uwagę bogato zdobione antepedium ołtarzowe



pochodzące z lokalnego warsztatu krośnieńskiego, a przedstawiające – w formie pokolorowanej płaskorzeźby – wręczenie Szkaplerza Świętego Szymonowi Stockowi (angielskiemu karmelicie) i towarzyszącej mu zakonnicy, być może św. Marii Magdalenie de Pazzi. Wspomniane antepedium pochodzi z ok. 1700 r.

Modlitwa Poranna do Matki Bożej Szkaplerznej

Błogosławiona Panno Niepokalana, o twarzy łagodnej, światłości Karmelu, Królowo Aniołów, która okiem osobiwej dobroci patrzysz na każdego, kto do Ciebie przychodzi i pod płaszcz Twej macierzyńskiej opieki się chroni. Szkaplerzem świętym ochraniaj mnie od zagrażającego mi zła. Od wieków tutaj, w tym miejscu rozdajesz łaski wszystkim strapionym, słabym, chorym, modlącym się do

Ciebie przed tym świętym wizerunkiem. Nie odrzucaj mnie zanoszącego gorące błagania, wspomóż mą słabość Swoją potęgą, oświeć Swą mądrością ciemności mojej duszy, pomnażaj we mnie wiarę, nadzieję i miłość. Nie odstępуй mnie nigdy w moim życiu, pociesz przy śmierci i przedstaw mnie Trójcy Przenajświętszej bym mógł Cię w niebie wiecznie chwalić. Amen.

S. MAGDALENA OD KRZYŻA OCD (IV)*Galilea*

Razem nad brzegiem jeziora
I dawnych dni
Nad brzegiem Tajemnicy
Która wystąpiła z brzegów
A oto teraz daje się zobaczyć
Już trzeci raz od swego
[zmartwychwstania]

*Wykonało się*

Szli do Niego przez wieki
Biorąc ze sobą swe stada
Szli przez pustynię morze i obłok
Powoli – na miarę człowieka

Szli z Galilei i Judei
Z Samarii Tyru i Sydonu
Szli z miast których jeszcze nie było
I z czasów które kiedyś nadejdą

Gdy nadeszła Jego godzina
I poczuł już cały ciężar ziemi
Zadrżał boleśnie wszelkim ludzkim lękiem

A Duch jest Raną i pochodzi z Rany
Gdy Ojca otwiera Synowi
A Syna Ojcu
W bólu i cierpieniu
Na miarę człowieka
Jednym
Wezbranym krwią
„Pragnę”

Spotkanie

Schylić się w ciszę swojego serca
Jakby w głębinę zmartwychwstałych ran
I ślady gwoździ dostrzec na rękach
Wiodących serce gdzieś w głąb i gdzieś w Dal

Odnaleźć w sobie bijące źródło
Wiedzieć na pewno, że to jest sam Pan
Na przekór mrokom, naprzeciw złudom
Sercem bijącym gdzieś w głąb i gdzieś w dal

Daj mi spocząć w Tobie
Panie
Nim zmartwychwstaniesz
Nim zmartwychwstanę

Położ jak pieczęć na Sercu
Nim Serce skona
Przygarnij ranę

Zmieszaj latorośle z krzewem
W wyborne wino
Za nas przelane

Skradamy się przez własne serce
Jak przez cudzy ogród

Do miejsca gdzie Go złożono
Nie ma prostych dróg

Każdy jest zanurzony w Bogu
Przepali nas Jego zmartwychwstanie

Gody Baranka

Najczystszy przecierpiał całe zło
I każdej goryczy skosztował
W milczeniu zstępował z mroku w mrok
Jak rana zanurzał się w Boga

Obywał ciemności w dotyku
O którym nikt nie wie prócz Ojca
Z dna nocy powiodł nas do świtu
Kochając i milcząc do końca

Wezwany z ciemności w spojrzenie
Zbudzony ze śmierci do Chwały
A w Sobie unosi stworzenie
Jak owoc dziś właśnie dojrzął

Baranek zaprasza na gody
Baranek jak gdyby zabity
A szatą weselną ten dotyk
W Nim samym i w Ojcu ukryty

FURTA CZYNNĄ:
oprócz SOBÓT,
NIEDZIEL i ŚWIAT

od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00
więcej informacji można zasięgnąć
(16) 678 60 14 w. 100

U W A G A !
ZMIENILIŚMY
ADRES STRONY
INTERNETOWEJ:

www.przemysl.karmel.pl

✠ ✠ ✠
Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw.
św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja:
o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Cekiera
OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna
Potocka POAK; Czesław Szaluga (DTP)
Adres e-mail: krzysztof.gorski.oed@gmail.com
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Kar-
melicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.
Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.
DRUKARNIA **SansSet** – Adres:
ul. Sportowa 1, Przemyśl-Ostrów; 16 671 02 22;
663 058 828; www.sanset.pl



EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

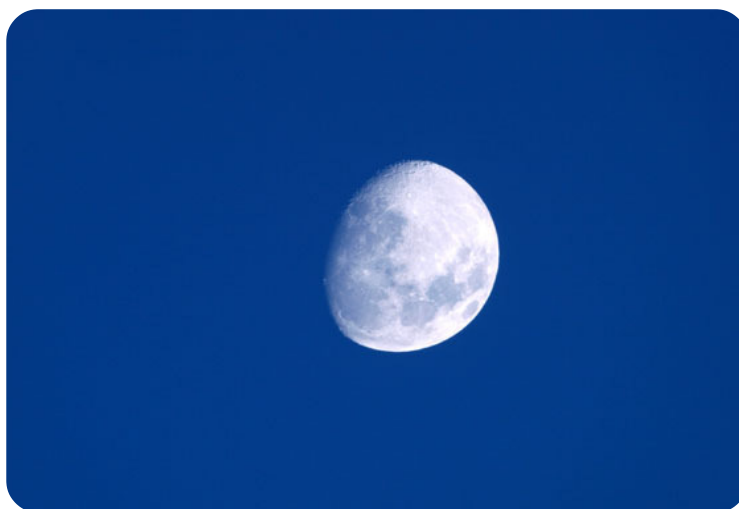
Podglądanie Wszechświata



Gdy tylko sprzyjają warunki pogodowe w sensie astronomicznym – czyli jest nad naszymi głowami w nocy rozgwieżdżone niebo, a w dzień świeci na bezchmurnym niebie Słońce – można pokusić się o podglądanie Wszechświata, tego, w którym w jako w jednym z ogromnej liczby układów planetarnych jest nasz Układ Słoneczny, a jego członkiem jest nasza Ziemia.

Co jest dostępne dla zwykłego Kowalskiego na niebie i jakim sprzętem, oprócz oka, może się posłużyć?

Specjalnie podkreślamy, że chodzi nam



o tzw. zwykłego Kowalskiego, którego zasoby finansowe nie są zbyt wielkie i nie może sobie pozwolić na wyrafinowany sprzęt, którego teraz jest ogromne mnóstwo w sklepach stacjonarnych jak i internetowych.

Korzystając z pierwszego niezbyt co prawda ciepłego wieczoru (23.04.21) – wyciągnęłam mój sprzęt i ustawiłam na balkonie, który jest skierowany na

południowo-zachodnią stronę świata. Księżyc znajdował się już stosunkowo wysoko na niebie (ale jeszcze nie najwyżej), więc szczególnie w teleskopie był sporej wielkości. 27. kwietnia br. będąc w pełni ukazał nam swoją twarz, ale najciekawiej wygląda jednak wówczas, gdy nie jest w pełni. Wtedy na linii dzielącej dzień od nocy księżycowej widoczne są bardzo wyraźne krater. Linia ta nazywa się terminatorem.

W takich warunkach jak wspomnianego wieczoru, między 18:30 a 19:00, Księżyc świecił na błękitnym niebie. Byłby może nieco lepiej widoczny na ciemniejszym tle nieba, ale wtedy byłby też mniejszy (chyba, że zmieniliby się okular na dający większe powiększenie).

Księżyc jest bardzo wdzięcznym obiektem do podglądania. Podobnie Słońce – ale w tym przypadku trzeba zachować nadzwyczajną ostrożność. Nie wolno

patrzeć na Słońce bezpośrednio przez lunetę, bo grozi to utratą wzroku. Są dwie metody: albo należy zastosować filtry osłabiające promieniowanie słoneczne, albo zamontować za okular lunety ekran, na którym po odpowiednim nakierowaniu ukaże się tarcza Słońca. W tej chwili Słońce nie wykazuje specjalnej aktywności – ale kilka plam na jego tarczy występuje. Obserwacje plam słonecznych, które m.in. świadczą właśnie o jego aktywności (jeśli jest wysoka, to nawet w naszych szerokościach geograficznych, nie tylko na północy kraju, pojawią się zorze polarne)

są bardzo ważne i mają ogromne znaczenie w poznawaniu gwiazd podobnych lub takich samych jak Słońce.

Najprostsze podglądanie Wszechświata jest dostępne dla każdego – bo wystarczy dobry wzrok. Gdy skierujemy nasze oczy na rozgwieżdżone niebo – to stwierdzimy, że gwiazdy mają różne kolory (niebieski, czerwony,

biały, biało-pomarańczowy). Nie ma gwiazd zielonych i fioletowych, a to da się uzasadnić procesami, jakie przebiegają we wnętrzach gwiazd, co jest źródłem ich świecenia. Nie dość na tym, łatwo jest zauważyć, że gwiazdy różnią się jasnością, co może być spowodowane trzema czynnikami: różnicą odległości, występowaniem materii międzygwiazdowej na drodze od gwiazd do nas, i samą wielkością gwiazdy i mocą jej promieniowania.

Bez żadnych instrumentów podglądamy meteory – popularnie nazywanymi spadającymi gwiazdami. Do najświeższych należą Perseidy – meteory rozświetlające sierpniowe noce w pobliżu 12 sierpnia. Na tę noc przypada maksimum liczebności spadających gwiazd.

Tu prezentuję mój sprzęt obserwacyjny: niewielki teleskop o średnicy 114 mm zwierciadła i 500 mm ogniskowej Messier-Bresser i aparat fotograficzny Olympus oraz moje zdjęcie Księżyca z wieczoru 23 kwietnia oraz zdjęcie Księżyca.

Zachęcamy zatem do podglądania Wszechświata na różne dostępne sposoby – można podziwiać niebo z balkonu, o ile nie przeszkadzają okoliczne domy czy oświetlenie, z obszaru działki lub innego miejsca poza domem, byle zachować obowiązujące przepisy sanitarne.

Życzymy powodzenia i pogody astronomicznej!

fot. Autorka





Konkurs Palm w Niedzielę Palmową w którym uczestniczyły Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11 wraz z Rodzicami



Wigilia święta Bożego Miłosierdzia